

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2015 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi, w sprawie z powództwa D. R. przeciwko Towarzystwu (...) z siedzibą w W. o zapłatę, zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 6.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 13 marca 2014 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 734,60 zł w ramach zwrotu kosztów procesu i oddalił powództwo w pozostałej części.

Sąd I instancji ustalił, że dnia 29 maja 2013 r. w S. miał miejsce wypadek komunikacyjny, w którym uczestniczył D. R.. Jadący rowerem powód został potrącony przez samochód osobowy marki T. kierowany przez I. K., ubezpieczoną wówczas w zakresie obowiązkowego OC u pozwanego. Po wypadku kierowca samochodu pomógł się podnieść poszkodowanemu, przybyły na miejsce lekarz pogotowia, po zbadaniu powoda i opatrzeniu drobnych ran powierzchniowych, stwierdził, że nie ma podstaw do hospitalizacji, a I. K. odwiozła powoda do domu. Następnego dnia D. R., z uwagi na odczuwane dolegliwości bólowe w obrębie pleców, kolana i łokcia, stawiał się na pogotowiu, gdzie zdiagnozowano u niego stłuczenie kręgosłupa lędźwiowo-krzyżowego, skręcenie lewego stawu łokciowego oraz stłuczenie lewego kolana i okolicy lewego stawu skokowego. Wykonane zdjęcia RTG nie ujawniły żadnych złamań, w związku z czym przepisano powodowi stosowne leki i zalecono kontrolę w POZ.

W ramach leczenia ambulatoryjnego powód odbył trzy wizyty w dniach:

- 31 maja 2013 r. – potwierdzenie powierzchniowych obrażeń, skierowanie na RTG lewego kolana i stawu skokowego, skierowanie do poradni ortopedycznej, zwolnienie lekarskie do dnia 14 czerwca 2013 r.;
- 17 czerwca 2013 r. – powód uskarżał się na bóle odcinka szyjnego i lędźwiowego kręgosłupa, kolejne zwolnienie do dnia 28 czerwca 2013 r.;
- 6 listopada 2013 r. – wystawiono skierowanie na 10 zabiegów fizjoterapeutycznych odcinka krzyżowo-lędźwiowego kręgosłupa.

Z punktu widzenia ortopedii D. R. nie był dotknięty stałym ani długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu, a doznane wskutek wypadku obrażenia w postaci stłuczenia lędźwi, stłuczenia lewego łokcia oraz stłuczenia stawu kolanowego i skokowego lewej kończyny dolnej nie zaowocowały żadnymi poważniejszymi następstwami. W okresie miesiąca po wypadku powód doświadczył średnich cierpień fizycznych, które stopniowo łagodniały i obecnie poszkodowany tylko okresowo boryka się z dolegliwościami kręgosłupa lędźwiowego. Stosowanie maści i żelów przeciwobrzękowych oraz środków przeciwbólowych okazało się skuteczne i zniwelowało negatywne skutki wypadku.

Przed wypadkiem powód czuł się bardzo dobrze, był aktywny i wysportowany, a u lekarza bywał tylko okazjonalnie. Od 2007 r. uprawiał kolarstwo i regularnie uczestniczył w zawodach, osiągając dobre wyniki; w 2013 r. szykował się do udziału Mistrzostwach Polski i liczył na wygraną. Wypadek przekreślił jego plany, ponieważ przez okres roku musiał on unikać wysiłku fizycznego i zaprzestał uprawiania sportu, co było dla niego szczególnie bolesne i dolegliwe. Wprawdzie pod koniec 2013 r. uczestniczył w zgrupowaniu, ale miało ono charakter tylko regeneracyjny; wznowienie treningów nastąpiło dopiero w czerwcu 2014 r. W czasie intensywnych treningów powód nadal odczuwał dolegliwości bólowe kręgosłupa. We wrześniu 2014 r. D. R. wystartował w Mistrzostwach Polski w kolarstwie torowym, zdobywając trzy medale i zajmując trzecią lokatę w klasyfikacji generalnej. Osiągnięcia powoda zostały docenione przez związkowe władze, które zgłosiły go do kadry narodowej.

Zgłoszenie szkody nastąpiło w dniu 7 lutego 2014 r. Ubezpieczyciel uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i w dniu 11 marca 2014 r. wypłacił zadośćuczynienie w kwocie 2.000 zł.; firma wyraziła też gotowość zawarcia ugody i wypłaty dalszej kwoty 2.500 zł pod warunkiem rezygnacji przez powoda ze zgłaszania jakichkolwiek dalszych roszczeń.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego Sąd Rejonowy wskazał, że podstawą odpowiedzialności ubezpieczyciela jest art. 822 k.c. i art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.) oraz odwołał się do art. 436 k.c. w związku z art. 435 k.c. odnoszącego się do odpowiedzialności posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody wyrządzone ruchem ich pojazdów. Przytoczył również art. 445 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. normujący obowiązek i zakres naprawy szkód niemajątkowych związanych z uszkodzeniem ciała i rozstrojem zdrowia.

Sąd I instancji zaznaczył, że zasada odpowiedzialności ubezpieczyciela nie była sporna między stronami, a przed określeniem wysokości należnego zadośćuczynienia podkreślił, iż ustawodawca nie wprowadził żadnych sztywnych kryteriów w tym zakresie, pozostawiając to zagadnienie w całości uznaniu sędziowskiego. Stwierdził, że należne świadczenie ma charakter kompensacyjny i jako takie powinno mieć odczuwalną dla poszkodowanego wartość, która uwzględnia okoliczności konkretnej sprawy oraz zrekompensować w sposób całościowy wszystkie doznane przez uprawnione cierpienia fizyczne i psychiczne. Stosując te reguły, Sąd meriti przyjął, iż adekwatna dla wyrównania krzywdy powoda będzie kwota 8.000,00 zł. Sąd, dostrzegając rodzaj urazów, zakres obrażeń, stosunkowo niewielkie i krótkotrwałe cierpienia, niezbyt uciążliwe leczenie ortopedyczne i brak uszczerbku na zdrowiu, zwrócił uwagę także na fakt wyczynowego uprawiania sportu przez poszkodowanego, dopatrując się tam najdalej posuniętych reperkusji wypadku w życiu powoda, wśród których największe znaczenie miała konieczność rocznej rezygnacji z uprawiania ulubionej dziedziny sportu. Sąd podkreślił, iż dla powoda sport był nie tylko pasją, ale też sposobem na życie; D. R. poświęcał kolarstwu każdą wolną chwilę, mocno angażował się w treningi oraz osiągał wymierne sukcesy w zawodach. Przerwa w startach najprawdopodobniej pozbawiła go medali w Mistrzostwach Polski 2013, zwłaszcza że wówczas znajdował się u szczytu swoich możliwości i był zaliczany do grona faworytów. Występujące po stronie powoda ograniczenia były niewątpliwie źródłem dodatkowych frustracji i przygnębienia powoda. Sąd zauważył także, że dolegliwości bólowe kręgosłupa nie ustąpiły całkowicie, gdyż nadal dotyczą one powoda po intensywnych treningach.

Wobec częściowego zaspokojenia roszczeń D. R. przed wszczęciem procesu zasądzono na jego rzecz kwotę 6.000,00 zł. W pozostałej części powództwo – jako wygórowane – zostało oddalone. Odsetki od należnej powodowi kwoty zasądzono na podstawie art. 481 § 1 k.c., a początkowa data ich naliczania (wskazany w pozwie dzień 14 marca 2014 r.) została określona prawidłowo, z uwagi na to, że zakład ubezpieczeń, odmawiając dwa dni wcześniej wypłaty zadośćuczynienia ponad kwotę 2.000,00 zł, znajdował się już w stanie opóźnienia.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu oparto na zasadzie ich stosunkowego rozdzielenia przewidzianej w art. 100 k.p.c.

Apelację od tego wyroku złożyła strona pozwana, zaskarżając rozstrzygnięcie w części, a mianowicie:

- w zakresie zasądzenia zadośćuczynienia ponad kwotę 2.000 zł, czyli co do kwoty 4.000 zł wraz z odsetkami;
- w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Skarżący postawił orzeczeniu zarzut sprowadzający się do obrazu art. 445 § 1 k.c. poprzez ustalenie zadośćuczynienia dla powoda w kwocie niemieszczącej się w kryteriach zadośćuczynienia odpowiedniego do zakresu doznanej przez powoda krzywdy. We wnioskach apelacyjnych żądano zmiany zaskarżonego wyroku przez zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 2.000,00 zł i oddalenie powództwa w pozostałej części oraz orzeczenie o kosztach procesu przy zastosowaniu zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów, a także o przyznanie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację powód D. R. wystąpił o jej oddalenie, argumentując, iż Sąd Rejonowy skrupulatnie rozważył wszystkie okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia oraz decydujące o jego adekwatności w odniesieniu do realiów sprawy; ponadto powód domagał się obciążenia przeciwnika kosztami postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna, a zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własny, jak również w następstwie bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego. W przedmiotowej sprawie istota wiedzonego przez strony sporu koncentruje się na kwestii wysokości należnego zadośćuczynienia. Przedstawione w apelacji zapatrywanie skarżącego nie zasługuje na aprobatę, ponieważ Sąd Rejonowy nie dopuścił się błędnej wykładni przytoczonych tam przepisów prawa polegającej na niewłaściwej ocenie przyjętych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia w odniesieniu do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

Zauważyć trzeba, że ustawodawca nie wprowadził żadnych kryteriów, jakimi powinien kierować się sąd przy ustalaniu wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż ma być ono odpowiednie, a więc posługując się pojęciem o charakterze niedookreślonym – jednak w orzecznictwie, a także w doktrynie, wskazuje się pewne okoliczności, które mogą mieć znaczenie przy podejmowaniu właściwej decyzji przez sąd. Zadośćuczynienie winno mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, niebędącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, utrzymaną w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Na wysokość zadośćuczynienia mają wpływ cierpienia pokrzywdzonego - tak fizyczne, jak i psychiczne – których rodzaj, czas trwania i natężenie należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne. Zawsze musi ono opierać się tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia (tak np. w wyroku SA w Lublinie z dnia 5 maja 2008 r., II AKa 83/08, KZS Nr 12 z 2008 r., s. 68).

W kontekście powyższych uwag stwierdzić należy, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia. Praktycznie rzecz biorąc, ma to miejsce tylko przy ustaleniu kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (tak np. w postanowieniu SN z dnia 12 sierpnia 2008 r., V KK 45/08, opubl. baza prawna LEX Nr 438427). Korekta w postępowaniu odwoławczym przyznanej przez Sąd I instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej możliwa jest zatem jedynie wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy (tak np. w wyroku SA w Katowicach z dnia 7 maja 2008 r., I ACa 199/08, opubl. baza prawna LEX Nr 470056).

W niniejszej sprawie nie sposób stwierdzić, że ustalone przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienie należne D. R. od zakładu (...) w kwocie 8.000,00 zł jest nieadekwatne, i to w sposób rażący, do rozmiarów krzywdy doznanej przez poszkodowanego w trakcie jazdy rowerem na skutek potrącenia go przez samochód. Sąd Rejonowy nie naruszył tu żadnej z reguł ustalania wysokości zadośćuczynienia, a w swoim uzasadnieniu szeroko i szczegółowo odniósł się do przesłanek, którymi kierował się przy ustaleniu kwoty zadośćuczynienia, wskazując dokładnie okoliczności, które zadecydowały o tym, iż odpowiednią kwotą zadośćuczynienia będzie właśnie kwota 8.000 zł. Również w ocenie Sądu odwoławczego kwota powyższa jest odpowiednim zadośćuczynieniem doznanej przez powoda krzywdy i w żadnym wypadku nie można uznać jej za rażąco zawyżoną w świetle orzecznictwa wykształconego na gruncie art. 445 § 1 k.c. Przyznać należy, iż powód doznał stosunkowo niewielkich obrażeń i w podstawowym zakresie dość szybko przezwyciężył negatywne skutki wypadku, na co niewątpliwie duży wpływ miał jego młody wiek i dobry stan zdrowia, stanowiący w dużej mierze pochodną aktywnego i sportowego trybu życia. Istniejące po stronie powoda uciążliwości sprowadzały się do przebytego leczenia ortopedycznego, miesięcznego zwolnienia lekarskiego oraz uczestnictwa w cyklu zajęć fizjoterapeutycznych. Dodatkowo ortopedyczne następstwa wypadku pociągnęły za sobą średniego rozmiaru cierpienia fizyczne, trwające jednak tylko przez miesiąc. O szybkim powrocie powoda do zdrowia świadczy też to, że nie wystąpił u niego długotrwały ani tym bardziej stały uszczerbek na zdrowiu. Jak słusznie jednak zauważył Sąd Rejonowy, powyższe okoliczności nie wyczerpują zakresu faktów istotnych dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia, ponieważ należy wziąć pod uwagę także cierpienia psychiczne powoda, które powstały na tle rocznego rozbratu z zawodowym sportem. Związane z tym okoliczności zostały mocno wyeksponowane przez Sąd Rejonowy, a przedstawiony sposób rozumowania i zaprezentowane argumenty są całkowicie przekonujące.

Wskutek wypadku kariera sportowa powoda uległa wyhamowaniu i nie mógł on realizować swojej głównej pasji życiowej. D. R. uprawiał sport wyczynowo, traktując ten ważny element swojego życia jako pole do rywalizacji, przezwycięzania własnych ograniczeń i słabości oraz osiągnięcia sukcesów. Kolarstwo stanowiło więc o sile powoda, dawało mu motywację i satysfakcję. Mimo innych obowiązków stawiał kolarstwo na pierwszym miejscu, wobec czego roczny brak kontaktu z ulubioną dyscypliną sportu musiał być dla niego bardzo bolesny. O tęsknocie powoda za uprawianą dyscypliną świadczyła też później okazana determinacja w dążeniu do odzyskania formy fizycznej sprzed wypadku, która pozwoliła mu na przestrzeni 4 miesięcy osiągnąć sukcesy w Mistrzostwach Polski w 2014 r.

Przechodząc do konkluzji powyższych rozważań stwierdzić trzeba, że okoliczności sprawy przemawiały za przyznaniem zadośćuczynienia w określonej przez Sąd Rejonowy kwocie 8.000,00 zł. Zaskarżone rozstrzygnięcie uznać trzeba za trafne i słuszne, a suma przyznana poszkodowanemu tytułem zadośćuczynienia nie jest nadmierna. Z uwagi na powyższe brak jest powodów do wzruszenia kontrolowanego wyroku, a apelacja została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c., mając na uwadze to, że strona pozwana w całości przegrała sprawę na tym etapie procesu. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania zasądzono od Towarzystwa (...) w W. na rzecz D. R. zwrot poniesionych przez tego ostatniego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym w wysokości 300,00 zł, określonych na podstawie § 13 ust. 1 pkt 1 i § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.).